

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 9 MARCA 1949 ROKU

Nr 67 (1341)

## Współpraca polsko-czechosłowacka

Wielkie historyczne przemiany, jakie nastąpiły po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad Niemcami hitlerowskimi, stworzyły nowe możliwości rozwojowe dla stosunków polsko-czechosłowackich. Oba nasze kraje nie tylko zostały oswobodzone i uzyskały niepodległość, lecz dokonały również zasadniczych zmian ustrojowych, które pozwoliły im rozpocząć nowy etap swych dziejów.

W obu naszych krajach doszedł do władzy lud pracujący i powstał ustrój demokratyczny. W obu krajach zlamano hegemonię kapitałistów i obszarników, a więc zlamano siłę tych klas społecznych, które w przeszłości utrudniały współpracę polsko-czechosłowacką.

W lutym ub. r. lud czechosłowacki usunął siły, które za interesowane były w utrzymaniu stosunków z Polską. Współpraca nasza weszła na szerokie tory.

Wspólnota naszych interesów nabrała jeszcze większego znaczenia, kiedy państwa anglosaskie przez swą awanturniczą politykę w Niemczech Zachodnich zaczęły podważać bezpieczeństwo europejskie.

Oba nasze narody, złączone sojuszem między sobą i sojuszem ze Związkiem Radzieckim, stojąc na stanowisku uchwał powziętych w Jaltie i Poczdamie, popierają się wzajemnie na terenie międzynarodowym, głosząc, że jedynie wypełnienie tych uchwał może doprowadzić do właściwego rozwiązania problemu niemieckiego i na zawsze uniemożliwić agresję niemiecką.

Postulaty nasze, podzielane przez cały obóz demokratyczny, któremu przewodzą Związek Radziecki, zostały przypiętowane na Konferencji Warszawskiej.

Równoległe ze współpracą polityczną rozwija się nasza niezwykle pomyślna współpraca gospodarcza. Podpisane w lecie 1947 r. pierwsze ściśle porozumienie gospodarcze przeobraziło się w ciągu dwóch lat w prawdziwy sojusz. Stała polsko-czechosłowacka Rada Gospodarcza kieruje i organizuje naszą wspólną pracę gospodarczą.

Już na przestrzeni dwóch lat mogliśmy się przekonać, jak obryzmie korzyści osiąga oba państwa z tego sojuszu. Czechosłowacja np. będąca do tej pory państwem śródlądowym uzyskała dostęp do morza. W ten sposób rozszerzyły się znacznie jej możliwości handlowe, skróciły się drogi tranzytowe i zmalały koszty przewozu. Polska ze swej strony zyskała dużą pomoc, otrzymując od Czechosłowacji urządzenia portowe, komunikacyjne i maszynowe.

Wymiana doświadczeń, wymiana fachowców, tworzenie wspólnych, wielkich przedsiębiorstw, jak np. budowa wspólnej, obrzynie elektrowni na Dolnym Śląsku, która będzie obsługiwać dwa kraje, uzupełniają tę współpracę i zacieśniają nasz sojusz.

Podobnie jak w dziedzinie gospodarczej, rozwija się nasza współpraca kulturalna. Słusznie napisał centralny organ naszej bratniej Partii w Czechosłowacji „Rude Pravo”, że dotychczasowe wyniki współpracy polsko-czechosłowackiej stworzyły trwałe fundamenty braterstwa, odpowiadające pragnieniom najszerzych warstw ludowych w Polsce i w Czechosłowacji.

## Likwidacja analfabetyzmu w Polsce

Zakres działalności Ministerstwa Handlu Zagranicznego Uchwały Rady Ministrów w dniu 8 marca rb.

Warszawa (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 8 marca rb. uchwaliła projekt ustawy, które wejdą pod obrady bieżącej sesji Sejmu Ustawodawczego, a m. in. projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Rada Ministrów uchwaliła dalej rozporządzenie w sprawie zakresu działania ministra handlu zagranicznego oraz zatwierdziła tymczasowy statut organizacyjny nowego ministerstwa.

Rozporządzenie ustala, iż do zakresu działania ministra handlu zagranicznego należą wszystkie sprawy w tej dziedzinie, a przede wszystkim planowanie gospodarcze i finansowe oraz prowadzenie rokowań i przygotowanie umów zagranicznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych.

Ponadto Ministerstwo regulować będzie obrót towarowy z zagranicą i dokonywać rozliczeń z tego obrotu.

Ministerstwo handlu zagranicznego podporządkowane będą przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, zarówno państwowe, jak państwowo-społeczne i pozostające pod zarządzeniem państwowym.

Minister kierować będzie także i nadzorować działalność w zakresie handlu zagranicznego innych przedsiębiorstw, sprawując między innymi nadzór nad działalnością kupieckich organizacji i instytucji w tej dziedzinie.

Do kompetencji ministra handlu zagranicznego należy także organizowanie i nadzorowanie za granicą placówek handlu zagranicznego.

Również sprawy wystaw i targów w dziedzinie handlu zagranicznego podlegać będą odział nowemu Ministerstwu.

Rozporządzenie wymienia wśród dalszych kompetencji sprawy kadr handlu zagranicznego oraz organizowanie badań naukowych, publikacje wydawnictw i nadzorowanie

instytucji naukowo-badawczych w dziedzinie handlu zagranicznego.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia: o wysokości składek na ubezpieczenia społeczne i w sprawie wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym. Rada Ministrów powzięła też uchwałę w sprawie zwiększenia połowów rybołówstwa morskiego i pomocy dla rybaków morskich.

**TOW. INŻ. TADEUSZ GEDE** MINISTREM HANDLU ZAGRANICZNEGO

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował ministrem handlu zagranicznego tow. inż. Tadeusza Gede, dotychczasowego dyrektora departamentu kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

## Ku czci Mickiewicza

Wystawa w Pradze

Praga. — W Sali Zwierciadlanej biblioteki Uniwersytetu Praskiego otwarto wystawę p. n. „Żywy Mickiewicz”. W uroczystości otwarcia wzięli udział ambasador R. P. w Czechosłowacji L. Borkowicz.

Przedstawiciel Ministerstwa Szkolnictwa Koubek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił nieprzemijającą wartość twórczości poetyckiej Mickiewicza i jej znaczenie w walce słowiańszczyzny i całej ludzkości z ciemnocarstwem.

## Kobiety na czołowych stanowiskach władz partyjnych i samorządowych woj. łódzkiego



TOW. LUCJA SULEJOWA PREZYDENTEM PABIANIC.

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach, odbytym w dniu wczorajszym, na wniosek przewodniczącego klubu radnych PZPR tow. Kamińskiego, prezydentem miasta Pabianic wybrana została tow. Lucja Sulejowa.

**TOW. CEGŁOWSKA IRENA** — PRZEWODNICZĄCA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ZDUŃSKIEJ WOLI. Międzynarodowy Dzień Kobiet.

**Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza** z okazji Dnia Kobiet

Warszawa (PAP). W dniu 8 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia odczytanie przemówienia.

**Marshallowski rząd Belgii w obliczu kryzysu**

Bruksela (PAP). W tutejszych kołach politycznych oczekuje się w każdej chwili przesilenia rządowego na skutek zaostrażających się tarć pomiędzy partiami koalicyjnymi — socjalistami i katolikami w sprawie finansowania przez rząd dodatkowych zasiłków dla bezrobotnych.

biet zbiegł się w Zduńskiej Woli z uroczystym zebraniem Miejskiej Rady Narodowej, na którym jednogłośnie i entuzjastycznie wybrano na przewodniczącą tow. Cegłowską Irenę.

— Dołożę wszelkich starań — powiedziała tow. Cegłowska — aby ze swych obowiązków wywiązać się jak najlepiej. Reprezentuję bowiem Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą oraz kobiety polskie, przed którymi Kongres Zjednoczeniowy wysunął nowe zadania.

**KOBIETA II-IM SEKRETARZEM MIEJSKIEGO KOMITETU PZPR w OZORKOWIE**

W dniu wczorajszym w Ozorkowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu Miejskiego PZPR. Na zebraniu tym jednogłośnie wybrana została II-gim sekretarzem Komitetu tow. Helena Jańczak.

**Uroczysta Akademia w Łodzi ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet**

W dniu wczorajszym, w wypełnionej szczerze salą Teatru Wojska Polskiego, odbyła się uroczysta Akademia poświęcona Międzynarodowemu Dniowi Kobiet. Uczestniczyli w niej przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, wojska oraz delegacja kobiet czechosłowackich.

Ponadto w Akademii wzięły liczny udział reprezentantki Kół Ligi Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich z terenu województwa łódzkiego, przodownice pracy oraz aktywki kobiece Związków Zawodowych i Ligi Kobiet.

W prezydium zasiadli m. in.: I sekretarz KL PZPR — tow. Dworakowski, II sekretarz KL PZPR tow. Duniak, przedstawicielki Ligi Kobiet tow. tow. Ożogowska, Blachowiak, Staromińska, Nowakowa, kierowniczki Wydz. Kobiecych Komitetów PZPR tow. tow. Ciesielska, Duniakowa, Feliksiak, Patorowa, Gołębiowska, Kuświkowa i inni.

Tow. Ciesielska wygłosiła referat, w którym omówiła rolę budowniczych kraju — jako przypadła kobietom polskim w ustroju demokracji ludowej i ich udział w walce o pokój i postępek na świecie.

Z kolei składały meldunki z dotychczasowych swych prac osiągnięć przodownice pracy,

Warszawa (PAP). Dnia 8 bm. pod przewodnictwem posła Krygiera (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa O-

brony Narodowej na rok 1949. W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski, wiceminister gen. Jaroszewicz wyższy urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca preliminarza budżetowego MON poseł Grubecki (SL) podkreślił, iż mimo podżegań wojennych im-

perialistów anglo-saskich budżet wojskowy w Polsce Ludowej utrzymuje się niezmiennie na poziomie pokojowym.

Stosunek procentowy budżetu MON do budżetu państwowego (bez wydatków majątkowych i inwestycyjnych) wyniósł w latach 1934-35 — 33,6, zaś w r. 1949 wyniesie 12,2 procent.

**Interpelacja Nenni'ego w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego**

Rzym (PAP). Dnia 15 bm. odbył się w Izbie Deputowanych dyskusja nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej rządu, wniesioną przez przewodniczącego socjalistycznej grupy parlamentarnej — Nenni'ego.

Interpelacja, zawierająca 3 punkty dotyczy przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego i uwypukla sprzeczność ewentualnego akcesu z interesami narodu włoskiego i uchwałami Izby Deputowanych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister Sforza złożył sprawozdanie o pertraktacjach, dotyczących akcesu Włoch do paktu atlantyckiego.

Sforza usiłował wykazać, że przystąpienie Włoch do tego paktu jest „koniecznością historyczną”.

**KP Holandii solidaryzuje się z oświadczeniem Thoreza i Togliattiego**

HAGA (PAP). — W dniu 7 b. m. odbyło się w Amsterdamie posiedzenie Komitetu Centralnego Holenderskiej Partii Komunistycznej, na którym wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii Paul de Groot.

Podkreśliwszy, że Stany Zjednoczone czynią przygotowania wojenne de Groot oświadczył:



— Jesteś chory, wuju Samie?  
— Tak, cierpię w Grecji, Chiny mnie boją, a pokój mnie dusi!

## Stolica prowincji Szensi oblężona przez chińskie wojska ludowe

**Dymisja rządu kuomintangowskiego**

London (PAP). — Donoszą z Nankinu, że chińskie wojska ludowe, operujące w prowincji Szensi, rozpoczęły oblężenie stolicy tej prowincji — Sian. Od kilku dni toczy się tam zacięty pojedynek artyleryjski.

Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że rząd dr Sun-Fo podał się w dniu 7 marca do dymisji.

Tymczasowy prezydent Chin kuomintangowski Li-Tsung-Jen przyjął dymisję gabinetu. Agencja France Presse donosi, że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowski Li-Tsung-Jen wezwał generała Ho-Ying-Chin do natychmiastowego przybycia do Nankinu celem objęcia stanowiska

premiera po ustąpieniu Sun-Fo. Gen. Ho-Ying-Chin zajmuje w hierarchii wojskowej drugie miejsce za Czang-Kai-Szkiem.

**ARESZT ZA KRYTYKĘ CZANG-KAI-SZKA**

Nowy Jork (PAP). — Korespondenci dzienników amerykańskich donoszą z Nankinu, że gazeta chińska, która wystąpiła z krytyką Czang-Kai-Szka została zamknięta, a jej wydawca został aresztowany.

Gazeta żądała, by Czang-Kai-Szek zaprzestał działalności politycznej i udał się za granicę.

Radio Chin Ludowych stwierdza, że Czang-Kai-Szek przygotowuje wojska kuomintangowskie do dalszej wojny.

## Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej utrzymuje się na poziomie pokojowym

Warszawa (PAP). Dnia 8 bm. pod przewodnictwem posła Krygiera (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa O-

brony Narodowej na rok 1949. W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski, wiceminister gen. Jaroszewicz wyższy urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca preliminarza budżetowego MON poseł Grubecki (SL) podkreślił, iż mimo podżegań wojennych im-

perialistów anglo-saskich budżet wojskowy w Polsce Ludowej utrzymuje się niezmiennie na poziomie pokojowym.

Stosunek procentowy budżetu MON do budżetu państwowego (bez wydatków majątkowych i inwestycyjnych) wyniósł w latach 1934-35 — 33,6, zaś w r. 1949 wyniesie 12,2 procent.

## Wznowienie procesu przeciwko przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej

Nowy Jork (PAP). 7 marca wznowiony został proces przeciwko 12 przywódcom Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Po odrzuceniu przez sędziego Medinę wniosku obrony, żądającego umorzenia postępowania z powodu niewłaściwego składu ławy przysięgłych, oskarżeni ogłosili oświadczenie, w którym stwierdzają, że postanowienie Mediny jest „wyrazem wojny przeciwko wolnościom konstytucyjnym”.

Związek Obrony Praw Obywatelskich zwołał wiec przed

gmaczem sądu, aby zaprotestować przeciwko procesowi. Jednakże policja otoczyła gmach sądu i nie dopuściła do manifestacji.

Delegacja Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratycznych zgłosiła się do ONZ i złożyła na ręce zastępcy Trygve Lie — Henri Laugier pismo stwierdzające, że proces przywódców amerykańskiej partii komunistycznej jest pogwałceniem deklaracji praw człowieka, uchwalonej przez Narody Zjednoczone.

L. Jewsiejew

# Rezultaty polityki Bevina i Crippsa

Coraz niższe normy żywności — coraz wyższe zyski kapitalistów



Ogromne wydatki wojskowe i „pomoc” amerykańska wytworzyły w gospodarce angielskiej niezwykle naprężoną sytuację.

Przywódcy labourzystowskiej szukając wyjścia z sytuacji, którą sami wytworzyli, wzywają angielskie masy pracujące, aby jeszcze mocniej zacisnęły pasy i jeszcze intensywniej pracowały. Rząd labourzystowski stara się przewrócić kryzys drogą dalszego obniżenia stopy życiowej Anglii.

Nawet oficjalne rządowe dane statystyczne świadczą o tym, że w roku 1948 ceny detaliczne wzrosły w stosunku do roku 1947 o 56,6 proc. więcej, niż płaca robotnicza.

Nie bacząc na wzrost drożyzny, rząd labourzystowski „zamroził” płacę zarobkową robotników angielskich na poziomie roku 1947. Według doniesienia „News Statesman and Nation”, „miliony robotników, zarabiających po 5 funtów szterlingów tygodniowo, z trudnością wzięli koniec z końcem”.

Odżywianie robotników coraz bardziej się pogarsza. Dotychczas nie zniesiono w Anglii systemu kartkowego, a normy żywnościowe nigdy jeszcze nie były tak niskie, jak obecnie. Jak oświadczył minister aprowizacji, Strachey, od dnia 1 listopada zredukowano normę bekonów do 56,6 do 28,3 grama tygodniowo. Norma tygodniowa mała śmietankowa wynosi 34 grama, cukru — 85 gramów. „Mało jest krajów, których ludność odżywia się tak źle, jak w Anglii” — przyznaje „Daily Mail”. „Normy żywnościowe Anglii spadły poniżej minimum, niezbędnego dla utrzymania narodu przy życiu” — pisze „News Chronicle”.

W artykule zamieszczonym na łamach czasopisma „British Medic Press” pt. „Naród angielski wymiera z wycieńczenia” — czytamy, że wskutek niskiej wartości kalorycznej odżywiania, stan zdrowotny angielskich mas pracujących pogarsza się.

Wzrastają za to stale zyski kapitalistów. Według danych statystyki oficjalnej, zyski te w okresie od roku 1938 do 1946 wzrosły o 85 proc., wynosząc 3.226 milionów funtów szterlingów, tj. 41 proc. całego dochodu narodowego Anglii.

W ciągu 1947—1948 roku zyski te wzrosły o dalsze 59 proc. Mimo to rząd labourzystowski systematycznie obni-

ża podatki od dochodów. Niedawno kapitaliści angielscy — członkowie Federacji Przemysłowców Brytyjskich, zachęcając tak łaskawym ustosunkowaniem się do nich, przedstawili ministrowi finansów, Crippsowi, dwa memoriały, domagające się zniesienia o-  
podatkowania zysków w ogóle.

Nie zadowolając się i tak już poważnym obniżeniem stopy życiowej mas pracujących, angielskie koła rządzące żądają od robotników nowych ofiar.

„Times” wzywa naród angielski do „ograniczenia swych potrzeb w najbliższych latach”. Gazeta sfer giełdowych i finansjery „Financial Times” domaga się „dalszego potanie-  
nia produkcji”, oczywiście ko-

sztema zwiększenia wycisku robotników i zmniejszenia realnych płac.

Do takich zarządzeń wzywa zarówno Stafford Cripps, jak i niedawno wydana „Biała Księga” rządu angielskiego. Na tej zasadzie zbudowany jest również tzw. „plan czteroletni”, odcyga planem wycisku zbrojeń, planem, który godzi w żywotne interesy mas pracujących.

Dlatego też wśród robotników angielskich rośnie fala oburzenia przeciwko przywódcom labourzystowskim, wiernym pachołkom monopolistów amerykańskich.

Przeszło 4 miliony robotni-

ków angielskich wysunęły żądania podwyżki płac. Szerokie masy pracujące występują coraz bardziej zdecydowanie przeciwko prowadzonej przez labourzystów marszałkowskiej polityce, przeciwko ich awanturniczej polityce, zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Niedawno robotnicy wielkich ośrodków przemysłowych Lancashire i Cheshire uchwalili deklarację w obronie pokoju przeciw podżegaczom wojennym.

Angielskie masy pracujące coraz bardziej dochodzą do przekonania, że tylko zdecydowana walka przeciwko agresywnemu kursowi politycznemu przywódców labourzystowskich jest w stanie zapewnić im podwyższenie ich stopy życiowej.

A. Ogniew

## W fabrykach południowego Uralu

Imponujące wyniki inicjatywy społecznej w Związku Radzieckim

Każdego, kto przybywa do Południowego Uralu, zdumiewa szeroki rozmach powszechnego ruchu, zmierzającego do osiągnięcia wysokiego poziomu wydajności pracy i technicznego podniesienia poziomu produkcji. Inicjatorami tego ważnego zagadnienia byli w ubiegłym roku inżynierowie i technicy magnitogorskiego kombinatu metalurgicznego im. Stalina. Zobowiązali się oni udoskonalać bezustannie technologię, ulepszać jakość produkcji, maksymalnie wykorzystywać rezerwy wewnętrzne.

Kolektyw magnitogorski osiągnął wielkie sukcesy. Wyniki współzawodnictwa pracy hutników są imponujące. Przez wiele lat metalurgowie radzieccy dążyli do sprawnego i efektywnego wykonania pracy. W roku ubiegłym, huty Związku Radzieckiego osiągnęły ten najlepszy w świecie wskaźnik. Magnitogorscy hutnicy zaś do prowadzili współzawodnictwa do 0,87. Mogą się oni również chwalić wysoką wydajnością produkcji stali: uzyskują po

6,05 tony z każdego metra kwadratowego pieca martenowskiego.

W Magnitogorsku rozwiązano skomplikowane zadanie całkowitego zautomatyzowania maszyn walcowniczych. Zdolność produkcyjna walcowni znacznie się zwiększyła, po lepszyła się jakość metalu, pojawiły się możliwości nowego zwiększenia produkcji stali.

Ciągły postęp techniczny, wprowadzanie coraz to nowych, lepszych metod pracy nie ogranicza się tylko do Magnitogorska.

Zapoznaliśmy się z mechanizacją produkcji w słynnej Kirowskiej Fabryce Traktorów. Czynnych jest tam wiele dzieł siłowych linii, doprowadzających energię elektryczną, szeroko stosowane są automaty, przyspieszone toczenie i frezowanie.

Poprzednio obróbka — powiadamy — bloku motoru do konywana była przy pomocy całych dziesiątek obrabiarek i zajmowała wiele czasu. Obecnie funkcję tę dokładnie i szybko wykonują specjalne wieloczołowe agregaty,

### Komunikat KW PZPR

W związku z akcją oszczędnościową Komitet Wojewódzki PZPR zwołuje odprawę prelegentów w KW PZPR z prelegentów z aktywności partyjnej, przemysłowej, związkowej i kolejowej.

Odprawa ta odbędzie się w świetlicy KW — Piorkowska 55 w czwartek 10 bm. o godz. 10-ej rano.

Na odprawę tę winni stawiać się bezwzględnie przewodniczący sekcji przemysłowych, dyrektorzy naczelni, oraz sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych na wy-

mienionych przez organizację fabrykach.

Poza tym przybywa przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. lub Oddziału Zw. Zaw. po jednym z powiatu lub miasta wydziałowego.

Za przybycie wymienionych odpowiedzialny jest przewodniczący sekcji przemysłowej lub Związków Zawodowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

Wydział Ekonomiczny  
Wydział Zawodowy

która jednocześnie wiera i nacinają w bloku 200 otworów. Dążąc do zwiększenia wydajności i ulżenia pracy robotnika, kierownictwo fabryki w wielu oddziałach zastąpiło przy każdym warsztacie elektrodźwigi. Obecnie czynnych jest już kilkaset takich indywidualnych dźwigów.

Jeszcze niedawno, hartowanie przy pomocy prądów wysokiej częstotliwości było uważane za nowość laboratoryjną. Obecnie, w oddziałach tejże Kirowskiej fabryki, w Złotoustowskich zakładach budowy maszyn im. Lenina, w Miasskiej fabryce samochodów im. Stalina — wszędzie posługują się obróbką elektrocieplną.

Ważnym elementem wysokiej wydajności pracy jest czystość i porządek. Czelabińska fabryka metalurgiczna znajduje się w przestronnym, gdzie jednak nie dostrzegłem żadnych dawnych w takich zakładach, stert złomu metalowego, kawałków koksu lub węgla. Wszędzie było czysto, jak na podwórzu fabryki cukierniczej. Nie jest to wyjątek. Taką samą schludność zaobserwowałem i w innych przedsiębiorstwach, w fabrykach Złotousty i w kopalniach Czelabińskiego zagłębia węglowego.

W kopalni Nr 29, jednej z największych w zagłębiu, pod ziemią nie znajdziecie ani jednego ciemnego kąta. Wszystkie korytarze są rześkie oświetlone i nawet pobielone. W szatniach i natryskach panuje nieskazitelna czystość. W windzie podłoga jest wyłożona kafelkami. Podwórze jest ozdobione zielenią.

Wszędzie, walce o podniesienie poziomu produkcji to-

Na marginesie

## „Niewolnictwo pracy”

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Społeczno-Gospodarczej ONZ, przedstawiciele „bloku zachodniego” dokonali koncentrycznego ataku propagandowego na ZSRR i państwa demokracji ludowej, płacąc duby smalone na temat istniejącego rzekomo w tych krajach systemu „niewolnictwa pracy”, jakichś nikomu nieznanych „obozów karnych” czy „koncentracyjnych”, gdzie przebywają jakoby „ofiarzy” tego „systemu” i t.p. Oczywiście, te świadome kłamstwa i fantastyczne zmyślenia zostały bez trudu odparte przez delegatów zaatakowanych krajów, którzy — z materiałami faktów i dokumentów w rękach — stwierdzili, że jeśli już gdzieś znaleźć można zjawiska, zasługujące na miano „niewolnictwa pracy”, to jedynie w krajach Zachodu i w ich posiadłościach kolonialnych, mimo, że te kraje chełpią się przy każdej okazji swym rzekomym „poszanowaniem wolności człowieka”.

Oto charakterystyczny w tym względzie przykład: Jak podały depesze, Francja odmówiła zawarcia nowej umowy repatriacyjnej z Polską, co pozostało w jaskrawej sprzeczności z obowiązującą polsko-francuską konwencją emigracyjną z 1919 roku. Na tej właśnie konwencji opierały się dwie poprzednie umowy z r. 1947 i 1948, umożliwiające powrót do kraju tymczasowo przemieszczającym się w czasie wojny, przedwojennych emigrantów.

Jakież są źródła tej niesłychanej odmowy rządu francuskiego? Sprawa nie wydaje się bynajmniej skomplikowana: Rząd p. p. Queuille'a i Mocha „repatriuje” skwapliwie i w sposób przymusowy poszczególne emigrantów polskich, „nie wygodnych” ze względu na przekonania demokratyczne, lecz tenże rząd chce powstrzymać masową i planową repatriację polskich górników i robotników, by nie wyzbyć się cennej siły roboczej, zmuszonej do ciężkiej pracy na rzecz kapitalistów francuskich.

Ala właśnie powstrzymywanie — środkami przymusowymi — naturalnego procesu repatriacji emigrantów polskich ma wszelkie cechy tego, co nazwać można „systemem niewolnictwa pracy”. Bo w konsekwencji bezprzykładnej decyzji rządu francuskiego, polski robotnik we Francji ma zamkniętą drogę do ojczystego kraju, zostaje przykuty do miejsca, które wynagrodzonej pracy i pozabawiony elementarnego prawa ludzkiego — możliwości przeniesienia się z miejsca na miejsce, możliwości wolnego wyboru miejsca zamieszkania i pobytu. A ponieważ chodzi tu o powrót do wytyśnionej ojczyzny, która dziś właśnie dopiero zdolna jest zapewnić wszystkim swym wiernym synom pracę i zarobek, odmowa rządu francuskiego, pomijając już stronę formalno-prawną, sprzeciwia się istniejącym zobowiązaniom, ma też swoisty aspekt natury moralnej, nie przynależący bynajmniej zaszczytu dla siejstwy władcom Francji.

Kto jak kto, ale oni właśnie, podobnie zresztą, jak i anglosaszy sojusznicy — patentowalicy „obrońcy wolności człowieka”, nie są w żadnym razie uprawnieni do zarzucania narodom, wolność naprawdę młującym, „systemu niewolnictwa pracy” i temu podobnych z brudnego palca wyssanych niedorzeczności. B.D.

### Nowy ambasador RP. w Pradze

PRAGA (PAP). — W poniedziałek Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na oficjalnej audyencji nowomianowanego ambasadora RP. w Pradze Leonarda Borkowicza który mu wręczył listy uwierzytelniające.

Na audyencji obecni byli minister spraw zagranicznych dr. Clementis, szefowie kancelarii cywilnej i wojskowej Prezydenta, oraz szef protokołu dyplomatycznego.

### Nowy sukces wyborczy komunistów francuskich

W uzupełniających wyborach miejskich w Nemours (departament Seine et Marne) komuniści odnieśli znaczny sukces. Liczba głosów odda-

nanych na kandydata partii komunistycznej wzrosła w stosunku do ostatnich wyborów z 35,7 proc. do 42,3 proc.

W. Ażajew

79

## Daleko od Moskwy

— Proponuję, aby mu znaleźć inne stanowisko w życiu. Pomogliśmy stanąć w właściwym miejscu Rogowowi, Kowszowowi i innym. Pomożemy Jefimowowi. Mówisz, że on dobrze pracował w fabryce. Urządźmy go w fabryce. Albo przenieśmy go na inny punkt, który prowadzi energiczny, mądry kierownik, gdzie pracuje dobrany kolektyw. Na początek możemy go posłać do Tankowa.

— Dobrze Wasyli, — powiedział Zaikind. Pomyśl nad tym. Myślałem już nawet dzisiaj o tym, żeby przenieść Jefimowa na fabrykę do Tierochowa. Ale na początku ja muszę się przekonać, że Jefimow nie da sobie rady w roli kierownika punktu. Pozostaw mi trochę czasu aż się zorientuję ostatecznie...

— Doskonale, bardzo się będę cieszył, jeśli okaże się, że masz rację.

Batmanow zapalił nowego papierosa. Zaikind przesiadł się z czwartego krzesła na kanapę. Jednakże zaczynał odczuwać długi czas spędzony bez snu.

A teraz mój przyjaciół Wasyli i ja tobie zrobię zarzut, — powiedział Zaikind. — Czy nie jesteś zbyt twardy i bezwzględny w stosunku do ludzi, czy nie przyniżasz ich czasem? Czy nie należy być bardziej miłym, bardziej serdecznym?

— Jeszcze rozumiem wymagalność w stosunku do aparatu służbowego, do kierowników działów. Ale jeżeli

jestes taki sam w stosunku do zwykłych budowniczych i do robotników — wtedy źle będzie! Obecnie mało z nimi się stykasz, gdyż siedzisz w zarządzie. Ale gdyby ci wypadło żyć i pracować pośród nich, czy potrafisz znaleźć klucz do ich serca.

— Zobaczymy, — robisz przedwczesne wywody nie mając żadnych faktów.

— Możliwe, nie mogę narazie nic twierdzić, ale nasi naczelnicy oddziałów też są ludźmi. Zaprowadziłeś porządek w naszym sztabie, stworzyłeś go od nowa, ustawiłeś ludzi na miejscach — nie myśl że ja tego wszystkiego nie widzę. Jednakże postaraj się być trochę serdeczniejszy. Podczas gdy ty mówisz z człowiekiem jawidzę, że on się aż zgina przed twoją okazałością.

— Twoja wola i celowość w działaniu są bardzo dobre, ale ty przyniżasz ludzi, którzy jeszcze nie nauczyli się pracować, albo nie potrafią tego uczynić tak jak ty tego chcesz.

— Przedstawiłeś mnie, jako tyrańca, — ponuro powiedział Batmanow. Żebym mógł zrozumieć o co chodzi podaj mi przykład. Komu ja według ciebie zламаłem grzbiet.

Na przykład Libermanowi. To przecież żywy człowiek, choć przyznam się, że nie jest mi sympatyczny. Odchodzi od ciebie urażony. Czy należy tak naciskać na ludzi? Zauważyłem, że w twym leksykonie brak w ogóle dobrych słów. Do tej chwili nie mogę zapamiętać, jak w ubiegłym tygodniu zbesztaliś Kowszowa — po co czynić to w tak szorstki sposób? Właściwie twoje pretensje skierowane były przeciwko głównemu inżynierowi, ale ponieważ nie wypadało ci robić mu wy-mówek — z całą siłą swego sarkazmu obruszyłeś się na

tego sympatycznego Kowszowa: a wczorajsza twoja rozmowa z Greczkinem? Po prostu żal było patrzeć na niego! Przecież on pracuje za pięćiu i dlatego należy mu coś sem wybaczyć... Dzisiaj znów nacisnąłeś na Kowszowa i Greczkina. Nie wątpię, że jeszcze w tej chwili sterca przy pracy! A dlaczego, towarzyszu naczelniku, nie pomyślałeś że może i oni chcieliby uciąć dzisiaj święto. Greczkin ma w domu cały kołchoz — wyobraź sobie, jak żona i dzieci wyczekiwały go przez cały dzień — i w końcu nie doczekały się.

— Wzruszyłeś mnie, Michale, — powiedział Wasyli.

— Na twarzy jego odmalowało się wzruszenie. — Widać raz po raz przeciągam strunę. Jednakże przynajmniej często mam rację. Nawet tobie chyba nie uda się uczynić mnie miękkiem i łagodnym. Czy w mej surowości nie tkwi nutka dobroci? Mówiłeś o Kowszowie i Greczkinie we wzruszający sposób. Ja zaś, jeśli mnie nawet będą krajać w kawały, nie mogę wybaczyć im najmniejszych usterek w pracy! W tej chwili tyle się od nich wymaga! A przecież to są mocne chłopcy! Prawdą jest, że Greczkin się denerwuje, natomiast Alosza stale się uśmiecha, nawet gdy się mu wymyśla. Raz obrzyłem się okropnie z tego powodu — „Co was śmiejesz? Należy słuchać i przyjmować do wiadomości” — mówię do niego. A ten patrzy mi prosto w oczy i powiada: „Słucham i przyjmuję do wiadomości. A uśmiecham się dlatego, że doskonale kłamię. To przejmuję mnie do szpiku kości, a wtedy lepiej widzę swe wady, których przedtem nawet nie spostrzegałem...”





## I znalazł się lud wybrany przez Boga w kraju Faraona. Tam siali i orali, ale nie oni zbierali

Ojcem duchownym parafii Brodowe jest ksiądz Aleksander Bielawski. Posiada on — 18 ha ziemi, 5 koni, 7 sztuk trzody chlewnej i drobiu bez liku... Wiadomo, że niełatwo obrócić i wytywić taki przychówek.

Jednak ksiądz Bielawski ławał sobie radę. Jego parobek, bo tak można nazwać ob. Rybaka, pracował i krzątał się od świtu do nocy, uprawiał pola, żywił świnki i bédlatka, a ksiądz Bielawski zaciefał pulchne ręce i z radością spoglądał na swój rosnący dobytek i pęczniącą kieskę. — Bo i jakżeż — czy nie było

powodu do radości? Taki pracownik! — wszystko sam zrobi — a w nagrodę daje mu się 2.000 zł i „dobre słowo“ na dokładkę.

Nie wiadomo, jak długo trwałby taki stan rzeczy, gdyby ob. Rybak nie zwrócił się do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku z prośbą o interwencję w tej sprawie.

I tu koniec „dni łustych“ — na skutek wystąpienia Związku, ksiądz Bielawski musi wyrównać, zgodnie z umową zbiorową dotyczącą sowe wypłaty i na przyszłość płacić przewidziane umową uposażenie.

Parafianin

# Najbliższe zadania lekarzy weterynarii w akcji „H“

Ostatnio odbyły się we wszystkich województwach konferencje lekarzy weterynaryjnych poświęcone omówieniu zadań służby weterynaryjnej w akcji hodowlanej. Podsumowania wyników tych konferencji dokonano na odprawie kierowników wydziałów weterynaryjnych ze wszystkich województw, która odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 25 bm.

W odprawie tej udział wzięli: min. Rolnictwa Jan Dąb-Kociol, wicemin. Stanisław Tkaczow, pos. Chelchowski z KC PZPR, przedstawiciel Wojska Polskiego i przedstawiciel Centrali Mieszej.

Przemawiając w czasie obrad min. Dąb-Kociol podkreślił, że służba weterynaryjna odegra w akcji „H“ niezwykle ważną rolę. Obecnie najważniejszą sprawą jest przeprowadzenie w okresie marca i kwietnia masowych szczepień ochronnych przeciw różycy. Szczepienia te

obejmą ok. 3 milionów sztuk trzody chlewnej. Ponieważ wiele biednych rolników nie będzie mogło uiścić opłat za szczepienia, lekarze weterynaryjni powinni w tych wypadkach przeprowadzić szczepienia całkowicie bezpłatnie.

Ze szczególnym naciskiem podkreślił minister Dąb-Kociol że lekarze weterynaryjni są osobliście odpowiedzialni za stan zdrowotny zwierząt gospodarskich w swych rejonach, a przede wszystkim za sprawność i skuteczność zwalczanie chorób zakaźnych. Lekarze powiatowi powinni dopilnować, aby wszystkie zakontaktowane sztuki zostały zaszczerpane, a następnie powinni odczyć trzodę chlewną, znajdującą się w gospodarstwach, biorących udział w kontraktowaniu, specjalną opieką przez ścisły dozór nad stanem zdrowotnym pogłowia.

Poza tym omówiono sprawę dalszej rozbudowy sieci lecznic weterynaryjnych, która w tym

roku wzrośnie o 500 nowych lecznic, oraz zagadnienie szkolenia gromadzkich przodowników weterynaryjnych. W maju br. projektuje się przeszkolenie ok. 15 tys. przodowników, którzy będą mieli za zadanie dopilnowanie stanu zdrowotnego inwentarza żywego w gromadzie, donoszenie o pojawieniu się chorób zakaźnych u zwierząt oraz wykonywanie zleceń im przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych różnych czynności. Lekarze wete-

rynarii powinni odczyć jak najbardziej troskliwą opieką gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Zebrań stwierdzili, że realizacja ustawy o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych na terenie całego kraju wpłynie dodatnio na organizację opieki weterynaryjnej w poszczególnych województwach, pozwoli stworzyć jednolitą obsługę terenu całego kraju oraz usprawni pracę przodowników weterynaryjnych w gromadach.

## Czas zaopatrzyć się w ziarna lubinu pastewnego

Utrapieniem gospodarstw o glebach lekkich jest to, że nie można w nich uprawiać roślin pastewnych, odznaczających się wysoką wartością odżywczą. Na lekkich szczykach nie ma mowy o koniecznym czerwonej, lu cernie czy bobiku. Stąd też szerokie rzesze rolników poprzestają zwykle na seradeli, która szczególnie w lata suche również zawodzi. Trudności te rozwiązuje na szczęście lubin słodki, wyka piaskowa ozima i częściej wo mało rozpowszechniony jeszcze u nas nosztyk.

Wyka ozima kończy się najpóźniej w drugiej połowie czerwca. W tym okresie przychodzą susze i pastwiska zaczynają się wyczerpywać. Dokarmiania zielonkami nie możemy jednak przerwać. W czerwcu możemy w zupełności wziąć w rachubę lubin słodki, o ile został zasiany. Lubin jakkolwiek czuły na większe przymrozki, mało do brze znosi. Zasiany w pierwszej połowie kwietnia w czerwcu może być używany do odżywiania

krów mecznych. Z lubinów żółtych najbardziej polecenia są godne następujące odmiany: Bieleński pastewny o ziarnie piętym i puławski pastewny o ziarnie czekoladowym i białym. Puławski lepiej idzie na ziemiach ściślejszych, a więc należy go siać na mocnych szczykach.

Stosowana jest również u nas odmiana lubinu żółtego o ziarnie białym zwana pospolicie „Veico“. Odmiana ta odznacza się bardzo małą lupkowatą strąków. Cecha ta jest szczególnie ważna przy sprzacie lubinu na ziarno.

Dlatego też przy kupnie lubinu w spółdzielni należy żądać dokładnego określenia odmiany z jaką mamy do czynienia. Dziś już największa pora decydować się, jaką odmianę lubinu uprawiać będziemy i zacząć się starać o kupno jej w spółdzielni.

Tylko dobra odmiana może za pewnić nam odżywcza zielonkę w późniejszej porze.

## Chłopi z Łowickiego chcą kontraktować len a Roszarnia w Żyrardowie robi trudności

W dzień targowy w Związku Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu zawsze panuje ożywiony ruch. Ze wszystkich kim sprawami, których w ciągu tygodnia zbiera się na wsi bardzo wiele, z rozmaitymi bólaczkami, przychodzą gospodarze, by otrzymać wyjaśnienia, lub dobrą radę.

Do instruktora organizacyjnego podszedł ob. Kowalik właściciel 5 ha gospodarstwa z Osieki gmina Jezioro, z zapytaniem, czy już można zawierać kontrakty na ziemniaki.

— Tak, zgłoszcie się do spółdzielni waszej w Chaśniu. Oni mają druki i zawierają kontrakty na ziemniaki jadalne.

— To teraz Spółdzielnia kontraktuje, tak jak żywiec? — zdziwił się Kowalik.

— A no tak. — wyjaśnił mu instruktor. — My tylko zawieramy kontrakty na rzepak. Możecie od razu przy okazji zakontaktowali sobie z parą arów.

— E, rzepak? — skrzywił się ob. Kowalik. — Na len to bym się nie zastanawiał, ale o ten rzepak to się muszę żony spytać.

Powiat łowicki od dawna uprawia len, dlatego też chłopci się go i obecnie bardzo chętnie. Chętnie by go też kontraktowali.

Niestety w obecnym roku niewytłumaczalne stanowi-

ko Roszarni Żyrardowskiej utrudnia całkowicie akcję kontraktacyjną lnu.

29 grudnia 1948 roku przyjechał do Łowicza przedstawiciel Roszarni z Żyrardowa i umówił się z Powiatowym Zarządem ZSCh, iż przeprowadzi kontraktację 45 ha lnu. Przedstawiciel ten wyraźnie oświadczył, iż 6-go stycznia 1949 r. przywiezie umowy kontraktacyjne, lecz niestety w oznaczonym terminie nie zgłosił się.

Interpelowana w tej sprawie dyrekcja Roszarni wyraziła swe zdziwienie, ponieważ rzekomo żadnego przedstawiciela do Łowicza w ogóle do tej pory nie wysłano. Nie mniej jednak obiecano niezwłocznie do Łowicza delegować pracownika, który rzeczywiście przyjechał 14 lutego, przywoząc ze sobą jednocześnie umowy.

I tu ciekawa historia. Przedstawiciel Roszarni oświadczył, że umów nie zostawi nikomu, nawet ZSCh (może tylko je pokazać), bowiem on sam musi zawierać kontrakty z chłopami. Na wieś jednak nie będzie mógł pojechać (bo to zbyt męczące), więc trzeba chłopów zawiadomić, by zgłaszali się do niego, jak następnym razem przyjadzie.

Dziwne zaiste stanowisko. W tej chwili wszystkie spółdzielnie gminne „Samopomocy Chłopskiej“ przepro-

wadzają kontraktowanie roślin przemysłowych na miejscu i chłopcy są z tego bardzo zadowoleni. Tymczasem gdy gospodarz chce zakontaktować len to musi przyjechać akuratnie wtedy, gdy zjawi się przedstawiciel Roszarni.

Jest to tym trudniejsze, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wytypowane do kontraktowania lnu gminy, są znacznie oddalone od Łowicza. Z

góry więc akcja kontraktowania lnu, skazana jest na niepowodzenia.

Czyby więc dyrekcja Roszarni nie mogła zmienić swego zarządzenia? Wydaje się nam, że tak. Umowy kontraktacyjne powinny zawierać spółdzielnie gminne, w przeciwnym razie szkoda zochodu i przyjazdów przedstawiciela Roszarni do Łowicza.

(Tasz)

## Z życia ZSRR

### Dwa plony ziemniaków z jednego sadzeniaka w ciągu jednego roku

Rolnikom polskim znany jest sposób uprawy ziemniaka wczesnego, który daje plony już na przełomie czerwca i lipca. Niekiedy można otrzymać kłęby jeszcze wcześniej przez tzw. podbieranie. Polega ono na tym, że w okresie najbujniejszej wegetacji ziemniaków w czerwcu wybiera się z ziemi pojedyncze kłęby z pod krzaków (te które się wcześniej związały).

Postępowanie takie daje nieraz sporą ilość kłębów z ha, a nie przeszkadza roślinie w tym wypadku, jeśli szczerlinie zakryje się miejsce naruszone i jeśli podbieranie nie wypada w okresie suszy. Zresztą ziemniak należy do roślin, które można rozmnażać wegetatywnie przez sadzenie do gleby części łodyg nadziemnych.

W ZSRR wykorzystuje się

te właściwości, ziemniaka i sadi się łodygi (łęty) powtórnie do roli po sprzecie jednego plonu. Sprawa wygląda w sposób następujący: w okęgach podmiejskich w okolo dużych miast (np. Moskwy) rolnikom zależy na jak najwcześniejszym plonie ziemniaków. Przeto w znany sposób prowadzi się jarowizację kłębów ziemniaczanych — jest to, mówiąc językiem praktycznym, podkiełkowanie na specjalnych półkach przy dostępie światła w temperaturze okolo 12—14 stopni przez 35—45 dni (początek jarowizacji w pierwszych dniach marca). Podkiełkowane kłęby wysadza się następnie do okien inspektowych w połowie kwietnia, lub w warunkach cieplejszego klimatu, na rozsadni ki. W połowie maja, kiedy rośliny wyrosną do wysokości

około 15 cm., przesadza się je do gruntu, po uprzednim zahartowaniu (przez zdjęcie osłon). Potem następuje uprawki międzyrzędowe, nawożenie mineralne i w połowie czerwca — kopie się ziemniaki. (Jest to, jak na warunki rosyjskie niezwykle wczesne). Chore rośliny wyrzuca się, a łęty zdrowe zostają natychmiast użyte do powtór nego sadzenia. Sadzenie odbywa się również podobnie, jak przy sadzeniu pomidorów. Po kilku dniach zaczyna się zawiązywanie nowych kłębów. Pora drugich wykopków przypada na koniec września, lub w październiku. Gospodarstwo podmiejskie „Suchanowo“ (w rejonie Moskwy) otrzymało w ten sposób w ciągu 8 lat następujące plony: (przeciętna ośmiolatnia zbiór pierwszy — okolo 160 kwintali z ha, zbiór

drugi od 100 do 400 kwintali

Należy dodać, że przy takiej uprawie ziemniaka trzeba dysponować dużym nakładem pracy i dużą siłą nawozową gleby. Ma się zato jednak dwukrotnie niż normalnie wyższe plony i to plony przy padające w części już w czerwcu. Nadto plon drugi daje, jak twierdzi T. D. Lysenko (co zresztą w praktyce jest stwierdzone) doskonały materiał siewny, który w roku następnym przyczynia się do zwiększonych plonów ziemniaków.

Było by rzeczą bardzo cenną, aby móc doświadczenia te przeprowadzić w naszych warunkach i to głównie w podmiejskich gospodarstwach ogrodniczych. Nic bowiem nie stoi na przeszkodzie, aby i u nas produkować w podobny sposób ziemniaki dwa razy do roku.

## Dziwne praktyki mleczarni w Krośniewicach

W gminie Krośniewice powiatu Kutno znajduje się mleczarnia, która od chłopów z terenu gminy skupuje nabiał. Oprócz tego mleczarnia zajmuje się rozdziałem otręb pszennych pomiędzy okolicznych chłopów mała i średniorolnych. Jednakże ostatnio chłopci stwierdzili, że do otręb pszennych dosypywane są otręby jęczmieńne, a za mieszanek pobierane są ceny takie same

jak za czyste otręby pszenne. Pokrzywdzeni rolnicy tą drogą zwracają się do władz kompetentnych z prośbą, aby zlikwidowały ten „handel“ i „zaopiekowały“ się tymi, którzy na takie praktyki idą, gdyż oprócz tego, że godzą w najbardziej potrzebujące warstwy chłopów, to jeszcze podrywają autorytet takiej ważnej instytucji, jaką jest mleczarnia gminna.

## Kobiety z Przatowa uczą się na kursie kroju i szycia

Związek Samopomocy Chłopskiej w Łasku organizuje trzymiesięczne kursy kroju i szycia. Kursy takie powstaną w Kwiatkowicach gm. Wodzierady i w Przatowie gmina Bałucz.

W Przatowie wykłady rozpoczęły się 4 marca. Kurs liczy 42 kandydatki. Opłata

wynosi 3.000 zł. za cały okres nauki. Wykładowcy nie wysyłane są przez Instytut Doskonalenia Rzemiosła i Ligę Kobiet w Łodzi. Na program kursu składają się wykłady teoretyczne i praktyczne, oraz tak zwane godziny wychowawcze, na których wyklada się wiadomości o Polsce Współczesnej.

## RADY gospodarskie

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa stosowania obornika, wytworzonego zimą w gospodarstwie. I tu nasuwa się szereg zagadnień, czy wywozić obornik zimą w pole i tam go przysyłać, czy też od razu rozrzucić? Czy trzymać do wiosny w głębokiej oborze i dopiero wiosną wywozić i rozrzucić? Czy nawozić w dużych dawkach i rzadko, czy też w małych a często? Czy przeorywać obornik głęboko czy płytko?

Zagadnienia te nie są łatwe do rozwiązania. Wprawdzie robiono na ten temat dużo doświadczeń, to jednak w różnych krajach otrzymano najczęściej różne wyniki. Nic dziwnego, wchodzi tutaj w grę duża ilość czynników, które różnie oddziałują. Czynniki te są: temperatura w porze zimowej, grubość pokryw

śnieżnej i długość okresu jej leżenia, oraz ilość opadów w ogóle, a jesienią i wiosną szczególnie.

Następnie nie bez znaczenia jest: jakość gleby (lekką czy ciężką), konfiguracja terenu i wartość samego obornika.

Nie są to jeszcze wszystkie czynniki. Ich ogrom sprawia, że trzeba w podawaniu przepisów ograniczyć się do uwag ogólnych.

Tam, gdzie klimat jest wilgotniejszy i łagodniejszy, można stosować obornik mniej rozłożony, częściej w małych dawkach.

Na gleby lekkie, gdzie procesy rozkładu zachodzą szybko, a łatwiej następuje wymycie składników pokarmowych można stosować obornik wiosną oraz przykrywać go można głębiej.

Na glebach cięższych nale

ży stosować obornik jesienią i to obornik dobrze rozłożony.

Rozrzucić obornik na rolę zimą można tam, gdzie pole jest równe, gleba raczej ciężka, zimą łagodna z większą ilością opadów (wrocławskie).

W podanych wyżej czynnikach nie uwzględniono jeszcze bodajże najważniejszego, mianowicie czynnika ekonomicznego. Zima jest okresem, kiedy dużo jest wolnego czasu, wiosną tego czasu nie ma, dlatego czynnik czasu jest często najważniejszym i decyduje o postępowaniu rolnika. Stąd wyda się się słusznym poglądem, że sposób wywożenia zimą nagromadzonego w zimie obornika na pole i układania go w jedną wielką przyzmę jest najlepszy, i to zarówno z oborze głębokiej jak i z gnojowni. Wtedy nie ma strat

obornik zamieni się w ciągu kilku tygodni w dobrze spróchniętowany, wartościowy nawóz, który można stosować pod każdą rośliną. Spełnić trzeba tylko jeden warunek: przyzma musi być udeptana i obłożona ziemią.

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że jako najlepsze i godne polecenia uznajemy postępowanie, polegające na przechowywaniu obornika w oborze głębokiej lub na gnojowni i wywiezieniu go jesienią zimą na pole.

Niechże znikną z naszych podwórzy chłopskich i półsmutne obrazki niezsarcania cennych rzeczy w postaci rozkopanych kup obornika. Traci bowiem na tym najpierw sam gospodarz, a w efekcie ogólnym cała gospodarka narodowa.

Inż. E. Gorzelak

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY  
Środa, 9 marca 1949 r.  
Dziś: Franciszki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisariat M. O. — 63
- Zarząd Miejski — 66
- P. O. K. — 112
- Pogotowie U. S. — 25
- Dworzec Kolejowy — 91
- Telegraf — 213
- PZPR — 4
- PZPB — 23
- Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
- Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

KINA

Kina „Robotnik” i „Polonia” wyświetlają komedie filmową produkcji polskiej p.t. „Skarb”.  
Początek seansów w niedzielę: „Polonia” — 13.30, „Robotnik” — 14-ta.  
Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.  
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Kobieta wybrana Prezydentem Pabianic na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym na uroczystym posiedzeniu MRN tow. Sulejowa wybrana została Prezydentem m. Pabianic.

Towarzyszka Sulejowa Lucja jest dzieckiem klasy robotniczej. Ojciec jej i matka byli robotnikami dawnej Firmy Krusche i Ender w Pabianicach. Tam też na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej tow. Sulejowa przystąpiła do pracy jako robotnica.

Na jesieni 1918 roku tow. Sulejowa wstępuje do gimnazjum. W dwa lata później kończy klasę VI i rozpoczyna pracę jako nauczycielka szkoły powszechnej w gminie Wygieszów powiatu łaskiego. W czasie swej pracy

nauczycielskiej kształciła się nadal, uzupełniając swe kwalifikacje zawodowe. Znana jest ze swych przekonań lewicowych i to przesądza, że w Polsce przedwrześniowej nie ma dla niej jako nauczycielki miejsca w szkołach Pabianic. W czasie drugiej wojny światowej prowadzi na szeroką skalę tajne nauczanie dzieci i młodzieży; jest dwukrotnie aresztowana, bita przez gestapo, cudem udaje się jej uniknąć więzienia, jest współredaktorką i kolporterką prasy nielegalnej. Z chwilą wyzwolenia znalazła się w szeregu byłej Polskiej Partii Socjalistycznej, gdzie piastuje mandat przewodniczącej Wydziału Kobięcego i wiceprzewodniczącej

ceprzewodniczącej Komitetu Miejskiego. Jest współzałożycielką Ligi Kobiet w Pabianicach. Od 1946 roku piastuje mandat radnej MRN, wchodząc w skład komisji oświatowej, kontroli społecznej, finansowo-budżetowej i innych.  
W Komitecie Miejskim PZPR zajmuje stanowisko kierowniczkę Wydziału Kobięcego i wiceprzewodniczącej Komitetu Miejskiego.

Wieczór Mickiewiczowski w szkole RTPD

W szkole RTPD odbył się Wieczór Mickiewiczowski, zorganizowany całkowicie przez uczniów. Powitanie i zagajenie wygłosił prezes samorządu szkolnego, uczeń Jatkowski Leszek.

Na tle odczytu, opisującego życie Adama Mickiewicza, dzieci z gromady VI i VII recytowały szereg utworów naszego Wieszczki.

Wieczór był bardzo udany. Zgromadzeni goście gorąco oklaskiwali młodych wykonawców, którzy w pięknej formie złożyli hołd nieśmiertelnemu poecie i wychowawcy narodu. Po części poświęconej Mickiewiczowi głos zabrał kierownik, żegnając w imieniu szkoły i rodziców nauczycielkę tow. Sulejową Lucję, która przechodzi na inne stanowisko.

Dzieci z gromady VI, w której tow. Sulejowa była wychowawczynią, zgotowały jej serdeczne pożegnanie wręczając duże wiązanki kwiatów.

Tow. Sulejowa w przemówieniu swym oświadczyła, że nie zamierza zrywać więzi łączącej ją z młodzieżą. Pragnie ona w dalszym ciągu poświęcić dużo uwagi wychowaniu młodego pokolenia w duchu socjalistycznym.

Kurs Mężów Zaufania pabianickich fabryk

W ubiegłą sobotę zakończony został kurs mężów zaufania fabryk pabianickich. Kurs ukończyło około 200 osób. Absolwenci otrzymali świadectwa.

Po uroczystości rozdania świadectw tow. Dąbrowski wygłosił referat na temat roli i zadań odrodzonego ruchu zawodowego oraz zagadnień związanych z działalnością mężów zaufania w zakładach pracy. Obecni brali bardzo żywy udział w dyskusji.

W uroczystości brał udział przedstawiciel Głównego Zarządu Związku Zawodowego Włóknarzy.

Następny kurs dla mężów zaufania rozpocznie się w drugiej połowie marca. Kurs ten będzie obejmował wiele nowych zagadnień z dziedziny ruchu zawodowego jak również zagadnień społecznych i politycznych. Oddział Związku Zawodowego Włóknarzy w Pabianicach zakupił dla uczestników kursu, jak również dla przodowników pracy przedstawienie w Teatrze Powszechnym w Łodzi „Klub Kawalerów” na dzień 10 marca br.

Dzieci w przedszkolu PZZPIG mile spędzają czas

Przedszkole przy PZZPIG w Pabianicach obchodziło pierwszą rocznicę istnienia.

Z tej okazji staraniem kierowniczkę przedszkola ob. Makowskiej, przy współudziale wychowawczyń, ob. Pierzchall, referentki socjalnej, komitetu rodzicielskiego i poparciu dyrekcji, została zorganizowana zabawa dla dzieci przedszkola, na którą zaproszone były również i starsze dzieci pracowników tych zakładów.

Na wstępie dzieci przedszkola odegrały dwie baśnie „Król

owa Zima” i „Bajka”. Po powieczorku rozpoczęła się zabawa. Do tańca przygrywała doborowa orkiestra.

Dzieci bawiły się doskonale. Świetnie tańczyła Królowa Zima w gronie swych służebnic, śnieżek, wśród których jedy-nym „mężczyzną” był balwanek ze śniegu. Tańczył Kociek szek ze swym Królewiczem, nawet Jaś i Małgosia z Babą Jagą poszli w pływ! A i stary 100-letni dziad — baj (6-letni Jerzyk Binder) też zrzucił ko-żuch i baranią czapę i puścił się w tany z Bajką — wrożką. Czerwony Kapturek uniknąwszy złego wilka, tańczył z krasno-ludkami.

Cale roztańczone towarzy-stwo wystrojone było pięknie, różnobarwne czapki, i spleta-ne w barwne serpenty.

O godz. 21-ej zmęczeni ta-ńcami i tanecznymi z żalem rozeszli się do domów, gdzie długo wspominać będą „Teatr” i „Bał”.

Na zabawie obecne były przedstawicielki Ligi Kobiet i Zw. Zaw. Włóknarzy.

Zabawa odbywała się w sali teatralnej Zw. Zawodowych.

Straż Pożarna w PZPB pośpieszyła z pomocą Fabryce L-1

Onegdaj w fabryce żarówek L-1 w Pabianicach, w czasie zmiany popołudnio-wej, już po godzinie 20-ej, zatkał się główny kanał — przypuszczalnie wskutek opadów śnieżnych — i woda zaczęła zalewać główną sa-lę produkcyjną. Na sali peł-no maszyn produkcyjnych, każda ma motor elektrycz-ny, często transformator o wysokim napięciu, ponad sto robotnic przy maszy-nach — wszystko zostało zagrożone wodą, przedosta-jącą się z kanału.

Zdyscyplinowane robotni-ce nie przerywają pracy. Personal techniczny natych-miast zbiera się na naradę. Sytuacja niebezpieczna. Gro-zi wstrzymaniem produkcji, a i o wypadek nie trudno. Na skutek naszego telefonu do Straży Pożarnej PZPB zajeżdża po kilku minutach na nasz dziedziniec pompa motorowa, zostają załączone węże i... woda na sali zaczy-na opadać. Jak pięknej mu-zyki słuchaliśmy niezwyk-łego na tej sali terkotu pom-py motorowej.

Strażacy nie znają powol-ności w działaniu. Wszystko odbyło się tak szybko i sprawnie, że trudno było podą-żyć za biegiem wypadków. Dzielni strażacy walczyli z wodą, jak z pożarem.

W rezultacie tego produk-cja nie została przerwana.

Korespondent „Głosu Ro-botniczego” inż. M. Reich

Wybory do Komitetów Rodzicielskich rozpoczną się w najbliższą niedzielę

Dnia 22 grudnia 1948 r. na konferencji wszystkich kierowników szkół podsta-wowych powiatu łaskiego była omawiana sprawa u-aktywnienia Komitetów Ro-dzicielskich oraz zmiana składu osobowego tych Ko-mitetów. Ustalono wówczas, aby w skład Komitetów wchodził przede wszystkim ludzie pracy. Pożądane jest, aby do każdego Ko-mitetu Rodzicielskiego wcią-gnięci zostali w miastach przedstawiciele Związków Zawodowych, a na wsi przedstawiciele Związku Sa-mopomocy Chłopskiej.

Dnia 25 lutego br. na konferencji ZNP w Pabia-nicach, na której byli obecni nauczyciele wszystkich typów szkół z terenu mia-sta, ustalono, aby w najbliż-szym czasie przeprowadzić wybory do Komitetów Ro-dzicielskich w szkołach.

Pierwsze zebrania rodzi-cielskie w sprawie wybo-rów odbędą się już w naj-

bliższą niedzielę w szereg-u szkół podstawowych.

Na terenie powiatu we wszystkich gminach utwo-rzone zostały Komitety Społeczno - Pedagogiczne, których zadaniem będzie przeprowadzenie rekrutacji młodzieży robotniczej i chłopskiej, kończącej klasę 7-mą szkoły podstawowej do szkół ogólnokształcących i zawo-dowych. Poza tym powiato-

wy Komitet Społeczno - Pe-dagogiczny przeprowadzi se-leksję młodzieży, kończącej szkoły średnie ogólnokształ-cące i zawodowe, celem do-boru kandydatów na wyż-sze uczelnie. Chodzi w tym wypadku o umożliwienie młodzieży pochodzącej ze środowisk robotniczych i chłopskich mało i średniorol-nych chłopów dostępu do szkół wyższych.

Akcja „H” - wśród kolejarzy

Tak się jakoś utarło, że każdy myśląc o kolei wyobraża sobie pociąg w ruchu, budynki stacyjne i co naj-wyżej warsztaty parowozo-we. A tym czasem kolej to także posiadacz dużych ilo-sci ziemi ornej. Nie licząc nieużytków przez które przebiegają we wszystkie stro-ny kraju linie kolejowe — samej ziemi ornej posiada kolej ponad 9.500 ha.

Każdy z nas jadąc pocią-giem niejednokrotnie obser-wował z okien wagonów po-łożone wzdłuż toru upraw-ne polećka w kształcie dużych języków. To właśnie ta ziemia orna należąca do kolei a wydzierżawiona i uprawiana przez pracowników kolejowych, przeważnie służby drogowej.

Takich gospodarstw z mi-łymi porządnymi domkami mieszkalnymi i zabudowa-niami gospodarskimi jest na terenie kolei ponad 16 tysięcy. Średnia dzierzawio na działka wynosi około 1 ha, nie licząc ziemi dzierża-wionej pod uprawę ogród-ków i ogrodów, bardzo czę-stych wśród kolejarzy.

Otóż jeśli przyjmemy, że

z pośród 16.000 gospodarstw uprawianych przez koleja-ry — tylko jakieś 10.000 napewno hoduje trzodę chlewną, to cyfry te wskazują, że akcja „H” prowadzona celowo i starannie wśród gospodarstw kolejarzy mogłaby w sumie dać bardzo pokaźne cyfry w hodowli nierogacizny.

Czy obecnie robi się coś w tym kierunku? Otóż oka-zuje się, że gospodarstwa kolejarzy położone wzdłuż linii kolejowych wymykają się spod uwagi Związku Samopomocy Chłopskiej, jako zwykle położone dość daleko od wsi i samotne. Gdzieś niedziele zdarza się, że bar-dziej przedsiębiorczy kole-jarz sam szuka drogi, ażeby gospodarstwo jego zostało objęte kontraktacją. Ale ogólnie sprawa nie jest ruszo-na.

W skali krajowej 10.000 gospodarstw włączonych do akcji „H” to około 100 wsi mogących dać pokaźne ilo-sci trzody chlewnej.

Czy nie powinien na ten temat wypowiedzieć się Związek Zawodowy Koleja-ry? (S. D.)

W Zduńskiej Woli powstaje pierwsza gospoda spółdzielcza

Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiła w Zduńskiej Woli przy ul. Łas-kiej Nr 2 pierwszą gospodę spółdzielczą. Ładny 3-izbo-owy lokal, ozdobiony emble-matami spółdzielczymi, por-tretami pionierów ruchu spółdzielczego, czyni bardzo miłe wrażenie. Wszystko lśni czystością, w oknach firan-ki, na stolikach nakrytych białymi obrusami, stoją w wazonikach żywe kwiaty, a na ścianach wiszą oprawio-ne w srebrne ramki prze-śliczne kolorowe bajki.

Trafiamy na porę obiadową. Przy stolach siedzą ro-bociarze, robotnice, widać młodzież starszą ze szkół za-wodowych i urzędników.

Chcąc uzyskać informację o gospodarstwie stołówce, zwracamy się do prezesa Zarzą-du PSS ob. S. Kazaneckiego.

— Co gospoda będzie po-dawać?

— Na razie będzie to sto-łówka, połączona z restaura-cją. Obiady popularne dla świata pracy w cenie 65 zł, kalkulowane są poniżej kosz-tów własnych. Gospoda pro-wadzona będzie na zasadzie samowystarczalności i nie jest obliczona na zysk. Na-szym celem jest dać pożywny obiad ludziom, nie pro-wadząc gospodarstwa domo-wego oraz zachęcić do korzy-stania ze stołówki te rodzi-ny, w których pracujące ko-biety nie mają czasu goto-wać obiadów.

— Sądzę, że takich rodzin będzie bardzo dużo — od-powiadam — czy wobec tego podolicie nawalowi pracy? — Wówczas zlikwiduje-

my restaurację, a pozostawi my tylko stołówkę i będzie my uruchamiać następną go-spodę, aż do pełnego zaspokojenia potrzeb ludzi pracu-jących. (M—Ch)

Ogólnopolski Zjazd Mierniczych przyłącza się do ogólnonarodowego wysłku

Przed Związkiem Mierni-czych R. P. stoi w perspek-tywie bieżącego roku i pla-nu 6-letniego zadanie pod-niesienia na najwyższy po-ziom kultury technicznej na drodze szkolenia kadr oraz współpraca z władzami pań-stwowymi w realizacji pla-nów gospodarczych i rozwi-nięciu współzawodnictwa pracy. Rozpracowaniem tych zagadnień zajął się Walny Zjazd Delegatów Związku, który obradował

w Wrocławiu.

W Zjeździe wzięła udział delegacja czechosłowacka, reprezentująca czechosłowac-ką Naczelną Organizację Techniczną.

Po przemówieniach przed-stawicieli władz i urzędów, referaty społeczno-fachowe wygłosili: b. prezes Związku Barański oraz inż. Jurkowski.

Po sprawozdaniu wybrano nowy zarząd z prezesem ob. inż. Szanterem na czele.

W wyniku dwudniowych obrad sekcji i plenarnych posiedzeń, przedyskutowa-no i uchwalono szereg wniosków oraz opracowano wytyczne planu pracy Związ-ku na rok 1949.

Uchwalono również włą-czyć się do ogólnokrajowego nurtu — współzawodnictwa pracy, prowadzić w jak naj-szerszym zakresie akcję za-wodowego i ideowego do-kształcenia członków oraz u-trwalać na swym odcinku pracy reformy społeczno-go-spodarcze, pracując nad ich pogłębieniem i rozwojem.

Na zakończenie Zjazd wy-słał depeszę do pierwszego honorowego członka ZMRP — Obywatela Prezydenta Bieruta, oraz depeszę do min. Rolnictwa i Reform Rol-niczych Dab-Kociola,

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.

Telefony: 216-14, 216-05, 218-23, 222-29, 223-29, 224-25, wewn. 16

Dział korespondentów robotniczych i chłop-skich oraz redaktorów gazet ściennej: 218-43, Dział mutacji: 218-11, Dział miejski i sport: 254-21, wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29, Dział robny: wewn. 9 — 254-21, Redakcja nocna: 172-31; 155-81, Kolportaż: 222-22, Administracja: 250-42, Dział ogłoszeń: 111-50

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

## TEATR

### Wielki koncert muzyki czeskosłowackiej w Filharmonii

W piątek, 11 marca, godz. 19.15 w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbędzie się w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, poświęcony całkowicie muzyce bratniej Czechosłowacji. Dyryguje je ten z najwybitniejszych na szczytach kapelmistrzów Dr. Zygmunta Latoszewskiego (Filharmonia Warszawska). W programie koncertu szeregi pereł czeskosłowackiej literatury symfonicznej: Uwertura do op. „Sprzedana narzeczona” Smetany (w 125 rocznicę urodzin kompozytora), barwny poemat symfoniczny „W Tatrach” Novaka, „Laskie tańce” Janacka i przepojona niefrasobliwą radością życia uwertura „Karnawał” Dvorzaka. Bilety w cenie od zł. 60 — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) codziennie w godzinach 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16.

—:O:—

### PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

### TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś, o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

### TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19.15 komedia - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

### PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY

ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

—:O:—

## kina

ADRIA — „Cygańska Miłość”  
 BAŁTYK — „Radziecka Ukraina”  
 BAJKA — „Dwaj Panowie F”  
 GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 10”  
 HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana”  
 MUZA — „Noc w Casablance”  
 POLONIA — „Nikt nic nie wie”  
 PRZEDWIOSNIE — „Niecierpliwość Serca”  
 ROBOTNIK — „Moja Miła”  
 ROMA — „Guramiszwili”  
 REKORD — „Pościg”  
 STYLOWY — „Ostatni Mohikanin”  
 ŚWIT — „Skandal”  
 TĘCZA — „Nikt nic nie wie”  
 TATRY — „Serenada w Dolinie Siołca”  
 WISŁA — „Rudzielec”  
 WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda”  
 WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoi”  
 ZACHĘTA — „Paganini”.

# SPORT SPORT SPORT

## Nasi hokeiści nie próżnują w Moskwie

W czasie wolnym od zajęć chłopcy zwiedzili już Mauzoleum i Muzeum Lenina, Kreml i Galerię Tretiakowską. We czwartek hokeiści nasi powracają do kraju

Dzisiaj mija tydzień jak hokeiści nasi wyjechali do Moskwy na kilka meczy towarzyskich z hokeistami radzieckimi. Do tej pory chłopcy nasi spotkali się trzykrotnie z hokeistami radzieckimi i ponieśli trzy porażki (ostatnią z reprezentacją Moskwy 7:3), co wskazuje, że i w tej dziedzinie sportu musimy ustąpić naszym sąsiadom. Nie pojechaliby jednak po zwycięstwa lecz po naukę. Sądząc po tym co donoszą nam z Moskwy, chłopcy nasi powinni wiele skorzystać z tej wycieczki.

Sportowcy radzieccy odnoszą się bardzo serdecznie do bawiących w Moskwie hokeistów polskich. Przed meczem odbywają się zwykle wspólne treningi polskich i radzieckich zawodników. Po każdym spotkaniu hokeiści radzieccy podejmowali gości polskich obiadem, na którym w przyjaznej atmosferze omawiano zagadnienie współpracy polsko-radzieckiej na polu sportowym. Goście polscy podarowali sportowcom radzieckim piękne rzeźby z węgla, przedstawiające hokeistów.

### HOKEIŚCI NASI OTEŻYMUJĄ ODZNAKI ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY SPORTU.

Reprezentacja hokejowa Armii Radzieckiej podarowała polskim hokeistom srebrny puchar oraz wręczyła im odznaki

### W Pradze

### Torma wystąpi w wadze półśredniej

PRAGA (obst. wł.). W składzie reprezentacji hokerskiej Czechosłowacji na międzynarodowe spotkanie z Polską zaszyły w ostatniej chwili zmi... Mistrz olimpijski — Torma walczyć będzie w wadze półśredniej, miejsce jego w wadze średniej zajmie Svarko, w wadze koguciej chorego Mazłaya zastąpi Macha, a w wadze półciężkiej walczyć będzie O. Netuka.

### Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — „Dlaczego Babią Górą nazywa się Babią” — słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki” — pogadanka inż. B. Klimaszewskiego 15.10 (Ł) Komunikaty. 15.15 (Ł) Allegro z koncertu wiołnczowego h-moll op. 104 Antoniego Dvorzaka (płyty). 15.30 „Dzieci pomorskie — dzieciom czeskim” — reportaż. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 DZIEŃNIK POŁUDNIOWY. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy” — „MODEST MUSSORGSKI” — w 110 rocznicę urodzin — audycja słowno-muzy-

### Z boksu łódzkiego

### Co słysząc w mistrzostwach kl. B?

Druga runda spotkań o drugie mistrzostwo w boksie kl. B zaczęła się niespodzianką. Podczas meczu DKS-u w Aleksandrowie z Tramwajarzami, głuchoniemy zawodnik łodzianin Rybkowski, słynny już jako nekawca, sam przegrał do boksera aleksandrowskiego przez kl. o. Najprawdopodobniej zespół włóknarzy z Aleksandrowa zdobył pewną lokatę w końcowej tabeli drużyn kl. B, i tym samym zaawansuje do kl. A okręgu łódzkiego.

Dość ciekawie zapowiada się mecz niedzielny DKS-u z Energetyką w Łodzi. Poprzedni mecz rozegrany w Aleksandrowie dał wynik remisowy 8:8. Tym razem goście aleksandrowscy powinni uzyskać zwycięstwo. Energetyka przegrała już jeden mecz z Korabem a ostatnio zawodnicy tego klubu znajdują się w słabej formie. Nie jest wykluczone, że drużyna Korabu może zamienić się miejscami z Energetyką. Jak wiadomo zespół Gwiazdy wycofał się z mistrzostw, jednak uwzględniamy go w tabeli, ponieważ drużyna ta rozegrała kilka spotkań.

wą z reprodukcją znanego malarza Szyszkina oraz wręczyła im także odznaczenia zasłużonych działaczy Stowarzyszenia Sportowego „Dynamo”.

### CHŁOPCY ZWIEDZAJĄ OSOBLIWOŚCI MOSKWI

W godzinach wolnych polscy hokeiści zwiedzili mauzoleum i muzeum Lenina, Kreml, Galerię Tretiakowską oraz byli obecni na przedstawieniu baletu „Don Kichot”, na operze „Książę Igor” w Teatrze Wielkim, oraz

na przedstawieniu „Nauczyciel Tańca” Lope de Vega w teatrze Armii Radzieckiej.

### 10 MARCA HOKEIŚCI NASI POWRACAJĄ DO KRAJU

We wtorek reprezentacja hokejowa Moskwy wydała przyjęcie na cześć gości polskich. Dnia 9 marca odbędzie się na cześć polskich hokeistów przyjęcie w ambasadzie R. P. w Moskwie, dnia 10 bm, zaś polska drużyna hokejowa powróci samolotem do kraju.

Z pierwszej rundy pozostał do rozegrania mecz Filmowca z Tramwajarzami. Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela wygląda następująco:

walk	pkt.	st.	pkt.
DKS Aleksandrow	7	13	82:30
Energetyka	6	9	53:23
Korab Piotrków	7	8	72:36
Filmowice	5	2	41:35
Gwiazda	6	2	8:86
Tramwajarze	5	—	8:54

Rezerwy drużyny kl. A wal-

czą w osobnej grupie. Ukończona została już pierwsza runda. Na czele znalazła się Concordia z Piotrkowa. W dniu 10 bm, LKS spotka się w rewanżowym meczu z Włóknierzem. Mecz odbędzie się w hali Wimy.

Tabela spotkań pierwszej rundy wygląda następująco:

walk	pkt.	st.	pkt.
Concordia	3	6	27:15
LKS	3	4	32:16
Zryw	3	1	19:27
Włóknierz	3	1	12:32

### Sport w ZSRR



Pokaz gimnastyki zespołowej na krytym stadionie w Leningradzie

### ABC sportowca

Czy wiesz, że na terenie Łodzi działa 15 okręgowych związków sportowych?

- Oto ich nazwy:
- 1) Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny.
  - 2) Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej (siatkówki, koszykówki i szczyptniaka).
  - 3) Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny
  - 4) Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej
  - 5) Łódzki Okręgowy Związek Bokserski.
  - 6) Łódzki Okręgowy Związek Hokeja na lodzie.
  - 7) Łódzki Okręgowy Związek Szermierczy.
  - 8) Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy.
  - 9) Łódzki Okręgowy Związek Tenisa stołowego (ping-pong).
  - 10) Łódzki Okręgowy Związek Pływakowski.
  - 11) Łódzki Okręgowy Związek Łuczniczy.
  - 12) Łódzki Okręgowy Związek Kolarski.
  - 13) Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy.
  - 14) Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny (zapasniczy).
  - 15) Łódzki Okręgowy Związek Szachowy.

### Skład naszych gimnastyczek na mecz z Czechosłowacją

KRAKÓW (obst. wł.). W gimnastycznych zawodach między państwowych kobiet Czechosłowacji — Polska, które rozegrała w niedzielę, 13 bm. w Krakowie, nie weźmie udziału wielokrotna mistrzyni Polski Reindlowa. Drużynę Polski reprezentować będą: Kurek, Krokay, Konińska, Krupianka z Krakowa, Konikowska i Luczyńska — z Poznania oraz Dębicka z Warszawy. Sędziami meczu ze strony polskiej będą: Kaczmarszyk (Warszawa) i Skirlińska (Kraków).

### Umasowimy sport wioślarski

#### Z sejmiku naszych wioślarzy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (obst. wł.). W Bydgoszczy obradował pod przewodnictwem prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich — dr Tilgnera 5-ty sejmik wioślarski, w którym wzięli udział delegaci 26 klubów wioślarskich z całej Polski.

#### UMASOWIENIE WIOŚLARSTWA JEDNYM Z BOJOWYCH ZADAŃ NA R. 1949

Sprawozdanie z działalności zarządu PZTW w roku 1948 złożył prezes dr Tilgner. Największym sukcesem wioślarstwa polskiego w roku ubiegłym było

#### REGATY W SZWECJI I DANII

Ustalony przez sejmik wioślarski kalendarz imprez przewiduje m. in. regaty międzyna-

rodowe Polska — Szwecja w Szwecji, w dniach 1—3 lipca, regaty w Kopenhadze w dniu 10 lipca, regaty międzynarodowe w Bydgoszczy w dniach 23 i 24 lipca, mistrzostwa wioślarskie Polski w Bydgoszczy w dniach 6 i 7 sierpnia.

#### CZEGO JESZCZE MOŻEMY OCZEKIWAĆ OD WIOŚLARZY

Na zakończenie sejmik wioślarski wysłał depeszę do GUKF, zapowiadając o intensywnym wysiłku nad umasowaniem i podniesieniem poziomu sportu wioślarskiego w Polsce.

## Teodor Dreiser 59 Tragedia Amerykańska

Listy zaś Roberty przepisano prawie dosłownie, a głównie najbardziej poetyczne i bolesne wyjątki. Publikacje te wzbudziły w czytelnikach oburzenie na Clyda, a współczucie dla tej biednej wiejskiej dziewczyny, która nie miała żadnej przyjaznej duszy przy sobie. Powieść takiego wiarołomnego mordercę to jeszcze było by za małą karą!

W drodze do Big Bittern i z powrotem odczytywał Mason te listy. Wzruszyły go szczególnie ustępy, odzwierciedlające jej życie domowe, ponure przecucia przyszłości, słowa malujące stan jej osamotnionego, złamanego serca. Przejęty niewysłowionym współczuciem rozmawiał o tym z żoną i Heitem, a później i z dziennikarzami. Dzięki niemu opisano w gazetach, jak się Clyde zachowuje w więzieniu, jego upór, milczenie, brak skruchy.

Znalazł się i pewien młody reporter, który dotarł do Blitz i podał do wiadomości wzruszający opis rodziny nieszczęśliwej Aldenówny, udatnie odmawował rozpacz i przygnębienie matki tak zboliałej, a jednak nie umiejącej znaleźć w sercu swym słodkie potępienia czy oburzenia. W słowach wzruszających, znajdując w tym pewną pociechę, odmawiała wierny, jasny obraz swej córki.

Ile w niej było gorącego przywiązania do rodziców, jaka była skromna, moralna, religijna... Kiedyś ich pastor mięscowy wyraził się o niej, że jest to najmilsze, najmądrzejsze i najcnocliwsze dziecko w jego parafii. Dawniej, zanim jeszcze zaczęła pracować, poza domem, matka nazywała ją swoją prawą ręką. Biedactwo... w Lycurgus była taka samotna... łatwo ją było widocznie widać na słodkie słowa.

Pokochała... mówiła matce, że pokochała... a ten niedźnik uwiodł ją z pewnością obietnicą małżeństwa, zbieszczęścił i zabił! A była zawsze tak skromna, czysta, niewinna!... Niel nie mogę uwierzyć, że już nie żyje! Nie mogę! Boże, Boże...

— W poniedziałek, tydzień temu była jakaś przynęta, chociaż jak zwykle uśmiechnięta. Chodziła wszędzie, oglądała różne rzeczy, zbierała kwiaty, a potem przyszła do mnie i objęła mnie za szyję.

— Tak bym chciała być jeszcze małą dziewczynką — powiedziała — wzięłabyś mnie na ręce i przytuliła do siebie... jak to potrafisz, mammo.

A ja spytałam: — Dlaczego moja Berti taka dziś smutna? — E, tak sobie, mammo. A zresztą wiesz przecież, że już jutro wyjeżdżam... I tak mi jakoś dziwnie... może głupstwo robię...

— Miała widocznie na myśli tę wycieczkę. Myślę, że miała jakieś przecucie, że sprawy jej nie pójdą tak, jak myślała. I ten lajdak miał czelność uderzyć moje małenstwo... ja, która nigdy nikomu krzywdy nie wyrządziła... nie zabiłaby nawet muchy!...

Nie mogła już się powstrzymać od łez i zaczęła cicho płakać.

Ze strony Griffithsów, zamieszkałych w Lycurgus, i bliższej rodziny Clyda nikt nie dawał znaku życia. Samuel Griffiths nie mógł wprost pojąć tego, co się stało, i nie chciał uwierzyć w winę Clyda. Jak to? taki układny, elegancki, przyzwoity chłopiec mógł być oskarżony o zabicie? Pan Samuel był nieobecny w Lycurgus, zawiadomił go o tym wypadku Gilbert.

Nie! to niemożliwe! to chyba omyłka. Musieli Clyda wziąć za kogoś innego... Gilbert jednak zapewnił ojca, że jest to szczerą prawdą. Dziewczyna ta pracowała w oddziale Clyda, a w posiadaniu

prokuratora są jej listy do Clyda, których on sam nawet się nie zapiera.

— Przypuścimy, że tak było — odrzekł pan Samuel. — Nie należy jednak zbyt śpiesznie działać przeciwko niemu. Nie mów o tym z nikim, jedynie ze Smillem i Gotboymem, dopóki znów się z tobą nie rozmówię. Gdzie jest Brookhart? — zapytał o radcę prawnego domu Griffiths et Company.

— Jest teraz w Bostonie. O ile sobie przypominam, mówił mi w zeszły piątek, że powróci dopiero w poniedziałek albo we wtorek.

— Zadepeeszy więc do niego, niech wraca natychmiast. Spytaj jeszcze Smillie'a, czy nie potrafi ułożyć się z dziennikarzami, żeby przerwali wszelkie komentarze, dopóki nie powrócą. Jutro rano będę już na miejscu. Powiedz mu, żeby wziął samochód i pojechał do Bridgeburga jeszcze dzisiaj. Niech się zobaczy z Clydem i z prokuratorem i przywiezie mi wszystkie szczegóły tej sprawy. I gazety także... chcę sam przeczytać wszystko, co już opublikowano.

Tymczasem Sondra, przeżywszy przez te parę dni wiele strasznych, rozpaczyliwych chwil, postanowiła wyznać wszystko ojcu, do którego większe miała zaufanie niż do matki. Weszła więc któregoś dnia do biblioteki, gdzie Finchley miał zwyczaj odpoczywać po obiedzie. Wzruszona, boleśnie dotknięta w swych uczuciach, przerażona groźącym jej rodzinie skandalem nie była w stanie odezwać się do ojca, tylko głośno się rozplakała. Co powie teraz matce, która nie szczędziła przestróg? Co powie na to nawet tak wyrozumiały ojciec? A Gilbert i jego narzeczona? albo Cranstonowie, którzy oprócz oddanej jej Bertiny nigdy nie mieli wielkiej dla Clyda sympatii?